

Siedem ostatnich słów Jezusa na krzyżu **MEDYTACJE PASYJNE**

II. „DZIŚ BĘDZIESZ ZE MNA W RAJU”

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 23,35-43):

A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: „Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym”. Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: „Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie”...

*Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: „Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas”. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. I dodał: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa”. Jezus mu odpowiedział: „**Zaprawdę, powiadam ci: dziś będziesz ze Mną w raju**”.*

Oto słowo Pańskie

Nie pozycja nauczyciela religijnego, nie sumienne wykonywanie zawodu żołnierskiego, lecz wiara drugiego skazańca jest usprawiedliwiająca. Usprawiedliwiani są ludzie pokorni, wyznający przed Bogiem swoją winę, a odrzuceni są ludzie pyszni, bo tak naprawdę, oni sprawiedliwi są tylko w swoich oczach.

Lecz Jezus umiera również za nich. Jeśli uwierzą w przyszłości, tak jak teraz jeden ze skazańców i oni mogą zostać usprawiedliwieni.

Drodzy Siostry i Bracia!

Teraz przebaczenie nie jest już tylko darem, o który prosi się Boga w modlitwie, bo udziela go sam Jezus Chrystus. On zarazem modli się i obdarowuje. To tajemnica Syna Człowieczego, który obierając miejsce pośród grzeszników, jest w pełni człowiekiem. Przepowiedział to prorok Izajasz: „*Dlatego w nagrodę przydzielę mu tłumy... za to, że siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A on poniósł grzechy wielu i oręduje za przestępcami*” (Iz 53,12). Sam bezbronny, dał się nawet powiesić na krzyżu wśród nich... Ale i tak jest Synem Bożym, zdolnym udzielać przebaczenia.

„Przyjemnie jest doświadczyć, że jest się kochanym przez znaną osobistość, tym więcej, jeśli może ona pomóc do zrobienia wielkiej fortuny. O ile droższym winno być dla nas widzieć, że jesteśmy umiłowani przez Boga, który może nas wnieść do szczęścia wiecznego. W Starym Przymierzu człowiek mógł mieć wątpliwość, czy Bóg go miłuje całą miłością. Kiedy jednak widzieliśmy Go przelewającego krew i umierającego za nas na krzyżu, czy możemy jeszcze wątpić, że kocha On nas z całą serdecznością i czułością? Duszo moja, patrz na Jezusa, który wisi na krzyżu cały okryty ranami. Oto jak przez owe rany okazuje ci On miłość swojego kochającego serca. Poprzez rozdarcia w ciele objawiają się

tajemnice serca - mówi św. Bernard. (Św. Alfons Maria de Liguori, *Medytacje Pasyjne*)

W nawróconym łotrze dokonał się cud. Zawisł on na krzyżu obok Niewinnego. Tutaj możliwe są dwie reakcje: skrucha albo drwina. Nawrócony łotr, popularnie nazywany „dobrym”, otrzymuje najpiękniejszą rzecz, jakiej grzesznik może oczekiwać od Boga: darem tym jest czułe serce.

Nasze zwrócone na niewinnego oczy sprawiają, że stajemy albo się lepsi, albo jeszcze bardziej źli. Gdy zbliża się śmierć, wychodzi też na jaw prawdziwa natura grzeszników, którzy albo za swe winy żałują, albo się zasklepiają w swej zatwardziałości.

Zresztą na progu tamtego świata wszystkie namiętności obnażają swą względność, gdy chodzi o żądę bogactw, władzy czy światowych uciech. W obliczu śmierci okazuje się, jak bardzo to wszystko pozbawione jest znaczenia. Śmierć niemal każdą sprawę czyni czymś nieważnym. Może tu właśnie kryje się łaska żalu danego nam na tę ostatnią godzinę. Brama wieczności jest zwierciadłem, w którym każdy musi się przejrzeć.

1. „Wspomnij na mnie”

„Wspomnij na mnie - powiedział do Ciebie, o mój Jezu, dobry łotr i został pocieszony, słysząc od Ciebie słowa: Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju (Łk 23,42-43). Wspomnij na mnie - mówię i ja do Ciebie; wspomnij, Panie, że jestem jedną z owych owieczek, za które oddałeś życie. Pociesz i mnie pozwalając mi odczuć, że mi przebaczasz, udzielając mi wielkiego żalu za moje grzechy”. (Św. Alfons Maria de Liguori, *Medytacje Pasyjne*)

W trakcie naszego tutaj życia Bóg wciąż o nas myśli. To my nie myślimy o Nim, bo jesteśmy oporni albo roztargnieni. A On w stosunku do nas jest samym miłosierdziem i współczuciem. *„Ja bowiem znam zamiary, jakie mam wobec was – wyrocznia Pana – zamiary pełne pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie”* (Jr 29,11). Nasz grzech nigdy nie może być przeszkodą dla Bożej troskliwości i wielkodusznego przebaczenia. Poza tym Bóg najlepiej wie, jacy jesteśmy, bo czyż nie sam nas stworzył? Jak mówi biblijny mędrzec: *„Miłujesz bowiem wszystkie byty, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego ukształtował... Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Władco, miłujący życie!”* (Mdr 11,24,26).

Wśród czterech ewangelistów tylko św. Łukasz umieszcza scenę z nawróconym złoczyńcą w swoim przekazie pasyjnym. Jest on bowiem „ewangelistą miłosierdzia”. Przypomnijmy, że również tylko on przekazał nam przypowieści: o synu marnotrawnym, o zgubionej drachmie oraz o zabłąkanej i odnalezionej owcy.

2. „Dziś”

„Dziś” - słowo to nabiera pełnej treści, gdy przywołujemy Boże działanie. Chwila obecna przepełniona jest Bożą mocą i przebaczeniem. *„Tego wieczora zobaczycie, że to Pan wyprowadził was z ziemi egipskiej”* – mówi Bóg do synów Izraela przy wyprowadzeniu ich na wolność (Wj 16,6). W noc Bożego Narodzenia, gdy aniołowie obwieścili pasterzom: *„Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan”* (Łk 2,11), śpiewamy siódmy werset psalmu 2: *„Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem”.* Jezus zaś zwrócił się do Zacheusza:

„Dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” oraz: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu” (Łk 19,5.9).

„Dziś” to również typowe słowo odnoszące się do zbawienia, gdy sprawujemy liturgię. W wieczór Trzech Króli rozlega się w naszych kościołach: *„W tym dniu tak świętym trzy cuda wysławiamy: dziś gwiazda przywiodła mędrców do żłóbka; dziś podczas godów woda stała się winem; dziś Chrystus dla naszego zbawienia przyjął od Jana chrzest w Jordanie. Alleluja”* (antyfona do pieśni Maryi z drugich niesporów). Gdy w Piśmie Świętym bądź w liturgii pojawia się owo „dziś”, wówczas otwierają się niebiosy, aby część nadziemskiej radości udzieliła się również nam. „Dziś” jest chwilą, w której dokonuje się Boże zbawienie.

Ale „dziś” to także chwila naszej odpowiedzi. Teraz w słowie Bożym słycać ton napomnienia, zwłaszcza gdy chodzi o List do Hebrajczyków: *„Zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co zwie się dziś... W tym, co jest powiedziane: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych jak podczas buntu”* (Hbr 3,13.15; por. Ps 95, 7-8). Jeśli zaniedbaliśmy owo pierwsze „dziś” i pozwoliliśmy mu przeminąć, Bóg daje nam nową szansę, wyznaczając drugie „dzisiaj”. *„Bóg na nowo wyznacza pewien dzień – «dziś» – po upływie dłuższego czasu, mówiąc przez Dawida, jak to przedtem zostało powiedziane: «Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych!»”* (Hbr 4,7).

3. „Ze Mną...”

Nawrócony łotr tak zbliżył się do Jezusa, że nawet nazwał Go po imieniu. Nigdzie indziej nikt nie zwraca się do Niego w tak bezpośredni sposób, nie licząc niektórych złych duchów, zamieszkujących opętane ludzkie ciała (*„Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Błagam Cię, nie dręcz mnie!”* – Łk 8,28). Okazują one tym samym, że Go poznały. Dobry łotr również Go zna, ale zupełnie inaczej. Nie zwraca się do Niego, żeby odszedł, tak jak to robią złe duchy, obawiając się, że przyjdzie On je dręczyć przed przewidzianym czasem. Dobry łotr błaga, żeby mógł z Nim przebywać w Jego królestwie. Teraz naprawdę przyszedł czas, odkupienie jest już obecne, nastąpiła chwila nieodwołalnego rozrachunku ze złem. Krzyż już stanął i Jezus został do niego przybity. Teraz więc i my możemy być blisko Niego.

Pan Jezus dopuszcza nawróconego złoczyńcę do zażyłości ze sobą, wprowadzając go do raju. Ów „raj” każe nam myśleć o początkowych scenach z Biblii, opisujących czas pierwszego stworzenia, czas, w którym cały wszechświat rozbrzmiewał zadowoleniem, ponieważ wszystko „było dobre” i „bardzo dobre”.

Ale jest to również czas upadku i grzechu, czas anioła z ognistym mieczem przy bramie w rajskim ogrodzie. Lecz oto anioł stamtąd odchodzi, nie broniąc nam już wejścia. A są tam rzeczy większe i wspanialsze od tych, którymi olśniewał raj z Księgi Rodzaju. Bo tam jest Pan Jezus.

Wieczne szczęście to nie coś nieokreślonego, to nie jakiś stan czy środowisko: to przebywanie z Kimś. Niejeden człowiek marzy o raju, a chrześcijanie po prostu wiedzą, że nie można być szczęśliwym, jeśli się nie jest blisko tego Kogoś. I właśnie być blisko Boga, dostąpić łaski oglądania Go - to dla nas, chrześcijan, jest życie wieczne, ponieważ tylko ten Ktoś, a nie coś, może nas w sposób skuteczny i trwały uszczęśliwić.

„Odwieczna Słodczy, do tej pory zdawało się mojemu sercu, że potrzebuję jakiegoś człowieka, aby mi pomagał w drodze do Ciebie. Teraz, moje Dobro, już tak nie myślę. Co więcej, jesteś tak kochający i zatroskany o mnie, iż zdaje mi się, że jesteś dla mnie bliższy niż najdroższa moja matka. Jesteś bowiem dla mnie naprawdę kimś

blizszym niż matka dla maleńkiego dziecka, która piastuje je na swej piersi. Umiłowana i droga Matko moja, nie istnieje nic, czego bym Ci nie ujawniła! Pocieszycielu mój, w każdej chwili jesteś dla mnie wszystkim!” (s. Maria Celeste Crostarosa. *Rozmowy duszy z Jezusem. Rozmowa trzecia.*)

Nie koniec na tym. Zbawienie polega nie tylko na owej bliskości z Bogiem, nawet na całą wieczność, bo równa się też ono naszemu przebóstwieniu. Św. Piotr skierował do nas bowiem zdumiewającą naukę: *„Boska Jego moc udzieliła nam tego wszystkiego, co się odnosi do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który powołał nas swoją chwałą i doskonałością... abyście się dzięki nim stali uczestnikami Boskiej natury”* (2 P 1,3.4). Nie chodzi więc tylko o Bożą bliskość, lecz o nasze trwanie w Bogu, przysługujące nam jako uczestnikom Jego własnej natury. Dzięki temu bynajmniej nie stajemy się bogami, tylko dostępujemy przebóstwienia.

„Dusza: Któż mógłby w pełni wyrazić godność duszy przez Ciebie stworzonej? Wzbogaciłeś ją pięknem przewyższającym wszelkie ludzkie zdolności, nie ze względu na nią samą, ale dlatego, że będąc częstką twojego Bytu, jest twoją istotą. O jak niezmierna jest godność istoty rozumnej! Rozważając to, oniemiałam ze zdumienia...”
(s. Maria Celeste Crostarosa. *Rozmowy duszy z Jezusem. Rozmowa pierwsza.*)

W apogeum męki Pańskiej, wśród wielu niewypowiedzianych cierpień i w poczuciu ogromnego opuszczenia, jakiego doświadczył Pan Jezus, otwieramy Ewangelię na wersecie, który w nas budzi wielką radość: *„Dziś będziesz ze Mną w raju”* (Łk 23,43).

Modlitwa św. Alfonsa na zakończenie medytacji:

O wielki Kapłanie, który samego siebie składasz w ofierze z miłości dla swych stworzeń, zmiłuj się nade mną. Od dziś składam Ci w ofierze moją wolę, moje zmysły, moje upodobania i pragnienia. Wierzę, że Ty, Boże mój, umarłeś za mnie na krzyżu. Niech i na mnie spłynie Twoja Boska krew i obmyje mnie z moich grzechów. Niech rozpali mnie świętą miłością i uczyni mnie zupełnie Twoim. Miłuję Cię, mój Jezu, i pragnę umrzeć ukrzyżowany dla Ciebie, który umarłeś ukrzyżowany dla mnie.

Ojcze Przedwieczny, obrażałem Cię, ale oto Syn Twój, rozpięty na tym krzyżu, zadość czyni za mnie składając Ci ofiarę ze swego Boskiego życia. Ja także ofiaruję Ci Jego zasługi, które są również moimi, ponieważ On mi je darował, i przez miłość tego Syna proszę, abyś zmiłował się nade mną. Największe miłosierdzie, o jakie proszę, okażesz mi udzielając mi swojej łaski, którą ja nieszczęśliwy tyle razy gardziłem. Żałuję, że Cię obrażałem i Kocham Cię, Kocham Cię, mój Boże, moje wszystko. Aby dać Ci dowód mojej przynależności do Ciebie, jestem gotów cierpieć wszelkie zniewagi, wszelkie cierpienia, wszelką nędzę i każdy rodzaj śmierci.

Opracował o. Andrzej Kowalski CSsR, na podstawie:

Kard. Godfried Danneels, *Siedem ostatnich słów Jezusa.*

Sł. Boża s. Maria Celeste Crostarosa, *Rozmowy Duszy z Jezusem.*

Św. Alfons Maria de Liguori, *Medytacje Pasyjne.*

Komentarz do Pisma Świętego Biblos.